

Pięć rekordów polskich w Poznaniu

Wspaniałe wyniki lekkoatletów prowincjonalnych w X-ych mistrzostwach Polski

X mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Poznaniu przyniosły wyniki w wielu wypadkach wzrost rewelacyjny i mogą się momentem przełomowym w dziejach polskiej lekkiej atletyki. Generalny atak zmobilizowanej prowincji nie znał może jeszcze wyrazu w stosunku punktowym, ale w paru wypadkach doprowadził do destrukcji mistrzów, a natychmiast wykazał ile talentów czeka w polskiej gwieździe jest praca trenerów.

Organizacja mistrzostw przeprowadzona była bardzo sprytnie i punktualnie. Warunki terenowe, poza rzutkami, doskonałe. A jednak z punktu widzenia propagandowego, a o to głównie chodziło w Poznaniu, zawody chybiły zupełnie, gdyż odbywały się niemal bez udziału publiczności. Smutnej pamięci walczącej się stadion miejski, został bowiem zamknięty, a do użytku oddano wąski pasek trawnika, z którego nie było widać. Zniechęciło to zupełnie widzów.

Poza paroma wybitnie słabymi punktami (400 płotki 10 km., młot) w szeregu innych osiągnięto wyniki rewelacyjne. Szereg nowych nazwisk wesoło się złotymi zgłoszonymi do kart polskiej atletyki. Takie Zającz, Gniech, Czyst, druzyna i jednostki AZS Poznań, Wiechowicki, są już dziś gwiazdami sportu polskiego, gwiazdami o nieporównywalnych zasobach talentu.

Pozostawiając szczegółowe omówienie zawodów do następnego numeru, podajemy poniżej wyniki:

DZIEŃ PIERWSZY

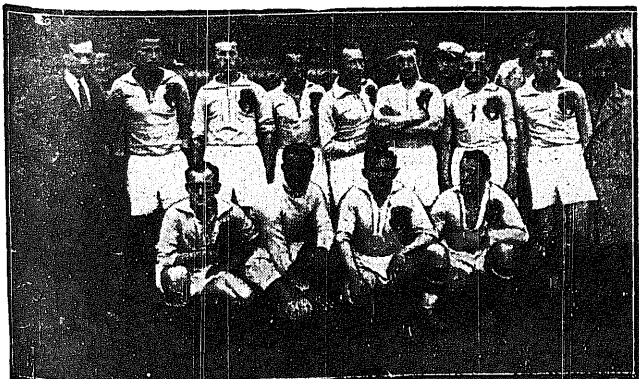
Bieg 400 mtr. przez płotki: 1) Kosiński (AZS Warszawa) 51,8, 2) Małkowski (Poznań) o 25 mtr., 3) Małkowski (AZS Warszawa) o 20 mtr. Bieg poprzedzony emocyjnym, wyjątkowo ciekawym przez Kosińskiego, rozróżnieniem swej siły na późniejsze punkty. Drugie miejsce bezapelacyjne choć nieoczekiwane dla Małkowskiego, gdyż w poprzednim biegu przewodził się przy pierwszym płotku, jednak nie zrzucił go z bezapelacyjnej wadki, zdobywając cenny punkt.

Pchnięcie kula dow. rek.: 1) Heliasz (Warta) 13,99 rekord polski, 2) Górski (Poznań) 13,11, 3) Baran (A. Z. S. Poznań) 12,79, 4) Urbanik (Warta), 5) Baraszk (S. K. L. A.). Fatalny podkład rąk uniemożliwił osiągnięcie normy w ataku przedwzrostu. Górski, którego styl, oparty na szybkości, wymaga twardości i ciężkiego gruntu. Górski rzucił kulę z niskim, wynik swój osiąga w pierwszym rzucie i prowadzi do czwartego koła, Heliasz, początkowo słaby, przy ostatnim rzucie ma w granicach 13,70 — 13,80. Wynik zwycięzcy, osiągnięty w tak złych warunkach, świadczy nie tylko o jego klasie, Baran słaby, ale i zwycięzca.

Pchnięcie kula oburącz: 1) Heliasz (Warta) 24,47 (13,63 + 10,83) rekord polski.



CZYST
rewelacyjny sprinter śląski.



ZWYCIĘSKA REPREZENTACJA KRAKOWA
która pokonała Budapeszt w stosunku 7:2.



GNIECH ZWYCIĘŻA KOSTRZEWSKIEGO.
Na mecie sensacyjnego biegu 400 mtr. na mistrzostwach Polski w Poznaniu: od lewej Gniech, Piechocki, Kostrzewski, za Gniechem czwarty finalista Rzepus.

2) Urbanik (Warta) 2317 (12,54 + 10,63) też lepszy od rekordu, 3) Baran (AZS Poz.) 2283 (12,78 + 9,55) 4) Górski (Pol.) 2214 (11,97 + 10,17). Sensacyjna porażka Górskiego, o którego „samopoczuciu” świadczy najlepszy wynik prawej ręki. Podobno mościła kula była dla polonisty za mała.

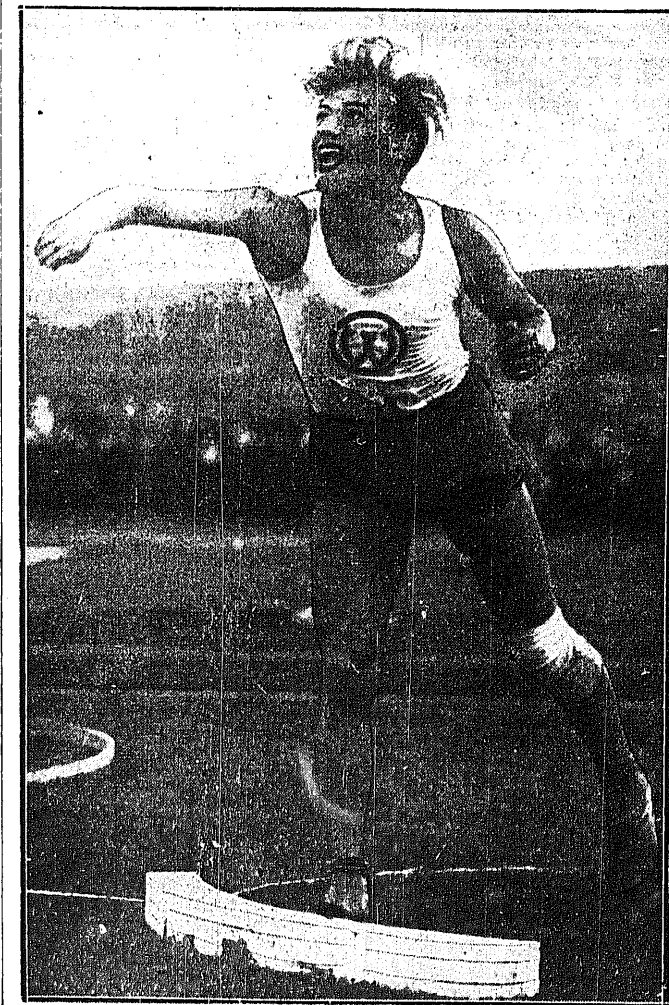
Skok wwyż: 1) Trojanowski (AZS War.) 1,705, 2) Fryszczyński (Pol.) 1,705, 3) Łekalski (Warsz.) 1,65, w rozgrzewce 1,705; odpada Wróbel, Meyro, Banaszkiewicz, Maciejczyk, Urbanik (wszyscy 1,65). O poziomie konkurencji, doprawdy kompromitującym, świadczy przegrana Trojanowskiego (jak i dwulata temu) Trojanowskiego. Doprawdy powodem tym nie warto się zmartwiać. Wzrostek rozczarowania byłby smutny.

Bieg 800 mtr. 1) Kostrzewski (AZS Warszawa) 1:59,2; 2) Zuber (Warsz.) 2:00,8 o 10 mtr., 3) Jaworski (AZS Warszawa) 2:01 o 1 mtr., 4) Medrzycki (Pol.) 2:01,6, 5) Pawlak (Warta) 2:02, 6) Meyro (Pol.). Długość mecie zajmują Nowakowski, Maszowski, Karłowicz i Szwarc. Najbardziej ciekawy bieg mistrzostw, 10 zawodników na starcie o klasie niemal równej, to też walka za czołowe miejsca. Zuber zdobywa odrazu prowadzenie, Jaworski natomiast zostaje jakby zaniedbany w końcówce biegu. Dopiero po 200 mtr. ustala się porządek. Prowadzi ciągle Zuber przed Nowakowskim, Karłowiczem i Medrzyckim. Na 400 mtr. (58 sek.), Medrzycki ma Karłowiczowego; potem atakuje go niespodziewanie przy wejściu na ostatni wiraż Pawlak; Kostrzewski nie reaguje na ów atak, idzie spokojnie przy bandzie, natomiast Zuber i odpięta go zwycięsko. Przy wyjściu na prostą Kostrzewski zaczyna finisz, ma lekko Pawlaka, Medrzyckiego, potem Zuber i zwycięża łatwo. Tymczasem Jaworski wyprzedza się wreszcie z zamknięcia, wspaniale atakuje Zuber, który z najwyższą trudnością utrzymuje do końca mecie przewagę.

Bieg 10 000 mtr. 1) Samacki (Warsz.) 34:28,2, 2) Szelestowski (Pol.) 35:20 o

300 mtr., 3) Idrijon (Pol.) 35:34 o 100 mtr., 4) Łukasiewicz (Pol.) 35:50. Bieg bez historii. Walka „czarnych koni” z Samackim jest nadaremna. Początkowo prowadzi Samacki, potem Idrijon, po sześciu okrążeniach Samacki jednak wychodzi znów na czoło i aż do końca biegu sam. Idrijon ma wkrótce Szelestowskiego, który oderwał się od Łukasiewicza i w tym porządku zawodnicy przychodzą do mecie.

Trójskok: 1) Sikorski (Pol.) 13,92 (rekord polski), 2) Cejzik (Pol.) 12,97, 3) Chmiel (Crac.) 12,525, 4) Trojanowski (AZS War.) 12,25, 5) Maciejczyk (AZS War.) 12,23. Sikorski jest klasą dla siebie; on jeden ma drugi krok B. drugi, Cejzik skacze dwa razy tylko.



DWUKROTNY REKORDZISTA
Heliasz (Warta) ustanowił na mistrzostwach w Poznaniu dwa rekordy polskie: w kul oburącz i dowolną ręką.

DZIEŃ DRUGI

Rzut młotem: 1) Wiekowski (Sokół Bydgoszcz) 32,13, 2) Müller (Pabianice) 29,59, 3) Heliasz (Warta) 29,41, 4) Górski (Pol.) 28,42, 5) Tiszer (K. E. Pabianice) 27,47, 6) Cejzik (Pol.) 27,00. Wyniki bardzo słabe, ale sensacyjne. Mały krep, niepozorny Wiekowski, potwierdza swą wysokość (jak na polskie stosunki) klasę i mimo fatalnych warunków terenowych, zdobywa pierwsze miejsce. „Popisowy” punkt Polonii zostaje hamulcem przepity, wskutek lekomyślnych prób „nowego stylu”, stosowanych przez Cejzika i Górskiego. A dawnym stylem zawodnicy ci rzucali jednak stale ponad 30 mtr.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS

Warsz.) 364, rekord polski, 2) Wiczorek (3 p. sap. Wilno) 345, 3) Rusecki (Pol.) 340, Małkowski (Sokół Bydgoszcz) i Gilewski (S. K. L. A. Katowice) po 330, Fryszczyński (Pol.) i Urbanik (Warta) po 320, Cieśliński (Stadion Król Huta) 310. Poziom konkurencji wyjątkowo wysoki, niespotykany dotąd na polskich polkach. Zaczęło skakać od 3 mtr. Zawodnicy wszyscy w doskonałej formie i poza Fryszczyńskim o zupełnie opanowanym stylu. Adamczak poprawia znowu rekord polski Wiczorek ustala swój rekord życiowy. Rewelacja jest Rusecki, który za jednym zamachem staje w czołowej klasie polskich tyczkarzy. Fryszczyński wycofuje się po skróceniu nogi.

Bieg 1500 mtr. 1) Jaworski (AZS War.) 4:08, 2) Medrzycki (Pol.) o 12 mtr. 4:11,4, 3) Szwarc (Warta) 4:15,9, 4) Karłowicz (AZS War.). Na starcie o zawodników. Jaworski wysuwa się odrazu na czoło, za nim idą Małanowski i Medrzycki. Małanowski widocznie poświęca się dla kolegi klubowego powstrzymuje Medrzyckiego, tak że na rokroczne jego ataki kończą się tylko przejściami powodzeniem. Na ostatnim okrążeniu Medrzycki pozbawia się wreszcie swego „opiekuna”, ale na wspaniale walki z Jaworskim jest już zapóźno. Tymczasem wyczerpany Małanowski wycofuje się na 100 mtr przed metą, oddając cenny punkt bez walki w ręce Szwarc. Nowakowski nie odgrał w biegu, którego zresztą nie ukończył, żadnej roli, tak samo Karłowicz.

Rzut oszczepem dowolną ręką: 1) Dobrowolski (AZS Warszawa) 54,60, 2) Buchala (Cracovia) 53,25, 3) Urbanik (Warta) 50,90, 4) Pernak (AZS Poznań) 49,88, 5) Rusecki (Poznań) 49,79, 6) Cena 47,31, 7) Smakulski 47 mtr. Wynik Dobrowolskiego był nawet dla niego nie spodzianką. Z naszych promiennych oszczepników nie zawiódł jedynie Buchala. Smakulski, Dobek zupełnie bez formy. Mikrut nie startował z powodu na derwania mięśnia.

Rzut oszczepem oburącz: 1) Cena (AZS Łódź) 85,61 (47,52x38,09), 2) Szelestowski (AZS Warszawa) 82,26 (47,80x34,43), 3) Chmiel (Cracovia) 81,03

(47,04x33,99, 4) Dobek (ŁKS) 80,79, 5) Urbanik 79,45, 6) Buchala 78,91. Najdalszy rzut miał Rusecki 50,79. AZS zmobilizował do walki o punkty nawet Szydłowskiego, jak się

sluszenie. Poziom rzutów bardzo niski. **Bieg 200 mtr.** 1) Szenajch (Warsz.) 22,7, 2) Gniech (3 p. sap. Wilno) o 2 mtr., 23, 3) Pernak (AZS Poznań) 23,2, 4) Zuber 23,4. „Piechocki” zostaje usunięty za dwa fałstarty, co zmienia zupełnie fizjonomię biegu. Zuber jest o klasę gorszy od przeciwników. Na pierwszych 100 metrach Szenajch stawia zacietą, ale równoznaczna walkę z rywalem i przy wyjściu na prostą jest już pierwszy. Choć wygrywa o 2 mtr., jednak odnosi się wrażenie, że dał on z siebie wszystko zmuszony przez przeciwników. Wynik doskonały. Gniech mia Pernaka pewnie na prostej i biegnie wprost rewelacyjnie. W przedbiegach został wyeliminowany Zającz (23,6), a Sikorski nie stanął do startu.

Sztafeta 4 x 100 mtr. 1) AZS Warszawa (Weiss, Skiełczyński, Jaworski, Trojanowski) 44,5 sek. 3) AZS Poznań (Moskau, Pawlańczyk, Piechocki, Pernak) 44,8, 3) Polonia (Kalinowski, Cejzik, Górski, Sikorski) 47,8 — o 10 m. 4) Warszawianka. W przedbiegach zostały wyeliminowane Katowice 09, Stadion i AZS Warszawa II. Polonia zmienia składowo, natomiast oba AZS-y czynią to całkiem poprawnie. Zwycięstwo Poznania nad Polonią, choć niespodziewane, było jednak zasłużone. Wspaniale bieg początkowo Sikorski, który dostał czwarty paleczkę, minal Zuber i Pernaka, doszedł znacznie Trojanowskiego, potem jednak, jak zwykle, spuchł i przegrał do Pernaka AZS Warszawa prowadzi od startu do mecie. Na goł walka była równorzędna i zmiany następowały równocześnie.

DZIEŃ TRZECI

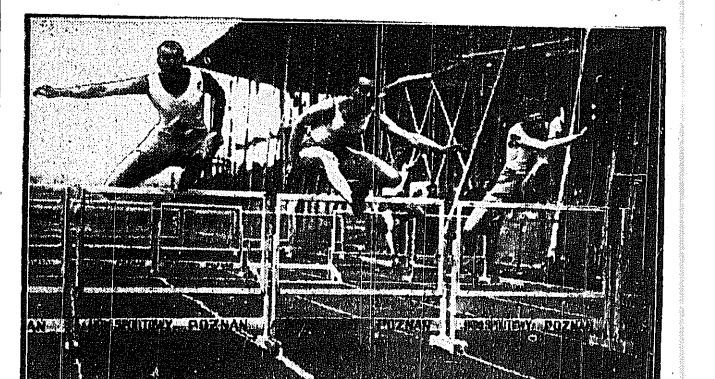
Bieg 110 mtr. przez płotki: 1) Trojanowski (AZS Warszawa) 16,1, 2) Zającz (Stadion Król Huta) o pierś, 3) Urbanik (Warta), Kostrzewski, który przy szedł jako trzeci, został zdyskwalifikowany za przewrocenie czterech płotków.

Zającz potwierdza swój świetny wynik bytomski i swe niezmiernie możliwości. Ma on zaledwie słabe pojęcie o stylu, nad płotkiem przechodzi wyprostowany, zatrzymuje się na każdym płotku, a jednak netylko był groźny, ale nawet może lepszy od Trojanowskiego, który zwyciężył dzięki zrywowi na ostatnich metrach. Zającz prowadzi od startu, potem dochodzą go Trojanowski i Kostrzewski, który jednak na szóstym płotku zostaje zdecydowanie w tyle. Trojanowski zarabia na płotkach, dzięki technice. Zającz między płotkami — dzięki szybkości. Na finiszu zwycięża Trojanowski wyrzutem piersi.

(Dalszy ciąg na str. 2-lej).



NOWAK
rekordzista Polski w skoku w dal.



BIEG 110 MTR. PRZES PLOTKI O MISTRZOSTWO
Zającz, Trojanowski, Kostrzewski toczą zacietą walkę.

Z RUMUNIA I WĘGRAMI

walczyli będą niebawem nasi
lekkoatlety w Lwowie i Budapeszcie

Na mecz z Rumunią, który odbędzie się dnia 13 i 14 lipca we Lwowie, Polski Związek Lekkoatletyczny wystawił następującą reprezentację:

Biegi: 100 mtr. — Szejałch i Czys, 200 mtr. — Szejałch i Gniech, 400 mtr. — Gniech i Kostrzewski, 800 mtr. — Kostrzewski i Żuber, 1500 mtr. — Petkiewicz i Jaworski, 5 km. i 10 km. — Petkiewicz i Sawaryn.

Sztafeta — 4 x 100 mtr. Szejałch, Czys, Piechocki, Sikorski, sztafeta 4 x 400 mtr. — Kostrzewski, Gniech, Piechocki i Żuber, 110 mtr. przez płotki — Trojanowski i Jazus, 400 mtr. przez płotki — Kostrzewski i Trojanowski.

Skok wzwyż — Łokalski i Trojanowski, skok w dal — Nowak i Sikorski, rzut oszczepem — Adamczak i Wiczorek, rzut dyskiem — Baran i Górski, rzut kulą — Heljasz i Górski, rzut oszczepem — Dobrowolski i Buchala.

Ogółem zatem reprezentacja nasza składać się będzie z 20 zawodników.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry odbędzie się definitywnie w Budapeszcie 4 sierpnia. Związek węgierski aprobował warunki P. Z. L. A. zapropnował jedynie pewne zmiany w programie, na które P. Z. L. A. napewno się zgodzi.

Rozegrane więc zostaną następujące punkty: 100, 400, 800, 1500, 5000 mtr., 110 i 400 płotek, sztafeta 4x200 mtr., skok w dal, wzwyż i o tyczce, rzut dyskiem, kulą i oszczepem. Punkcja 5, 3 i 1, w sztafecie 4 i 2. W skład ekipy dzielą widzieć 22 zawodników i 2 kierowników.

CRACOVIA-TURYŚCI 2:1

DZIELNY OPÓR ŁÓDZIAN W KRAKOWIE

Cenne dwa punkty zdobyła Cracovia, bo ciężkiej walce z przeciwnikiem, który gra swą niedzielą wykazał, że na spadki z Ligi nie zasłużył. Kto osłabiał Turystów ubiegłej niedzieli w spotkaniu z Wisłą i obecnie z Cracovią, ze zdumieniem pytał się czy możliwa jest aż taka zmiana w drużynie.

Ambicja, zapal, doskonała kondycja i czysta przy wielu zaletach technicznych i taktycznych sprawili, że gra Turystów podobala się. Na czoło drużyny wybiła się przedzwojskiemu doskonała linia pomocy, w której Wieliszek i Kahan tak defenzywnie jak i ofensywnie byli wzorowi. Ta linia też górowała nad pomocą gospodarzy. Bardzo dobrze spisał się Michalski w bramce, mając wiele inicjatyw i wyczucia zamierzonego przeciwnika. Podobnie dobrze zaprezentował się Karasiak w obronie. Atak, dysponujący szybkimi graczymi, w polu dobry, pod bramką był za powolny i niezdecydowany. Najlepszy w nim jest Kulawski.

Cracovia, mimo wzmocnienia linii ataku Kubickim i Kozłkiem, bardzo ładnie choć zupełnie nie efektywnie grała do przodu. Wstawienie tych graczy do drużyny, niewyłączonych jeszcze całkowicie, sprawiło, że brali oni właściwie do ręki udział w grze. Temu też przyznać należy, że całego szeregu sytuacji i ataków nie wyzyskała. Słabo przedstawiała się linia pomocy gospodarzy. Chrusiński nie wytrzymał grę, zaś Plak swą lekkomyślnością i tym razem doprowadził drużynę o utratę bramki. W obronie Lasota miał swój najbliższy kłopot. Malczyk w bramce bez zarzutu.

Cracovia: Malczyk I, Lasota, Zastawniak, Plak, Chrusiński, Selchter, Kubicki, Rusinek, Kuluza, Kozek, Sperling.

Turyści: Michalski, Kryciak, Karasiak, Kahan, Wieliszek, Hant, Michalski II, Chojnacki, Alaszewski, Kulawski, Hermans.

Mimo silnego wiatru, przedchodzący ataki Cracovii natychmiast do ofensywy, natychmiast jednak na Karasiaka, Rusinek uciekał sam i strzelał w aut. Po chwili podobnie ucieka Kahanowi Sperling i centruje; Michalski broni. Hermans z Kuławkiem pięknie podchodzi na pole karne Cracovii. Zastawniak ratuje, Polak i Kozek gry w polu, potem atak Cracovii przeprowadza piękne kombinowane ataki, które pięknie kończą tak Kozek jak i Rusinek. Przy jednym z nich zostaje Kozek przewrócony w polu karne, sędzia nie widzi. Podczas gdy Cracovia gniecie, sporadyczne ataki Turyści są niebezpieczne przez lekkomyślność Plaka, który przez zbytnie „wózek” umożliwia Turystom strzelenie bramki z zamieszania. Cała następna seria ataków Cracovii, piękna dla oka, nie przynosi bramki, skutkiem złych strzałów. Kilka murawianych pozycji zaprzeczają Rusinek i Kozek. Bramka Cracovii pada wreszcie z wolnego, ciężkiego strzelenia przez Kozka.

Po przerwie nacisk na bramkę Turyści zwiększa się, ciagle brak jednak skutecznego strzału. Michalski chwytają go. Atak Turyści wykorzystuje umiejętnie ze ustawienie się obrońców Cracovii i często zagrania powolne. Malczyk jest zawsze na stanowisku. W ataku Cracovii znów brak i kontuzjowanych graczy. Do tego dochodzi kontuzja Sperlinga. Rusinek, malczyk

ŚWIĘTNY REKORD NOWAKA

w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

(dokończenie sprawozdania ze strony 1-ej)

Skok w dal 1) Nowak (AZS Kraków) 718 rekord polski, 2) Sikorski (Polonia) 711, 3) Chmielewski (Cracovia) 679, 4) Łokalski (Warsz.) 645, 5) Górski (Pol.) 638, 6) Zieliński (K. S.) 637. Nowosielski po jednym skoku wycofuje się z powodu chorej nogi. Nowak skacze wspaniale, stylowo, bez zarzutu. Swoje rekordowy wynik osiąga w drugim skoku. Poziom ma bardzo równy (706, 700, 687). Sikorski w czwartym skoku uzyskał 711, po czym inne wydatki b. słabe. Skocznia święta.

Bieg 400 mtr. 1) Gniech (3 p. sap. Wilno) 51.1, 2) Kostrzewski (AZS War.) 0 1/2 metra, 3) Piechocki (AZS Poznań) 51.6, 4) Rzepiński 0 2 mtr. Do dopelnienia tej doborowej stawki brak Binłakowskiego (nie w formie), Żubra (zerwana noga) i Weissa. Kostrzewski rusza ze startu wolno, Piechocki 200 mtr. idzie pięknie, Gniech natomiast demonstruje zupełnie wadliwy styl. Przy wyjściu na prostą Piechocki jest jeszcze pierwszy, lecz ma go Kostrzewski, a zaraz potem Gniech; stacza on na 50 mtr. zacięta walkę, w której prowadzenie się zmienia trzykrotnie, wreszcie żelazne miejsce i zwycięstwo odnoszą zwycięzcy. W tym miejscu ale i wycozanie się w ostatniej chwili Kostrzewskiego. Piechocki potwierdza swą dobrą klasę.

Bieg 5 km. 1) Sawaryn (Pogoń Lwów) 15:56.2, 2) Sarnaoki (Warsz.) 0 3 mtr., 3) Nogaj (Warta) 16:24, 4) Idrion (Pol.), 5) Nowarra (Kolejowcy K. S. Katowice), 6) Zak (Varsovia). Mimo braku Petkiewicza i Kusocińskiego bieg interesujący, dzięki zaciętej walce „tam i owdzie” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

W przedbiegach odpadli Nowak, Elpel (Katowice ob.), Górski, Lusiński, Gniech. Mimo słabego czasu, spowodowanego przeciwnym wiatrem, bieg niesłychanie interesujący. Rewelacja jest Czys z wspaniałym stylem, doskonałym startem i finiszem, Sikorski

demu” — Sawaryn i Sarnaoki, który szedł własnym tempem i był klasą dla siebie. W drugiej grupie prowadzenie się zmieniało między Idrionem, Nogajem i Nowarra. Zak nie odegrał żadnej roli. Sawaryn zwyciężył znowu na finiszu, który tym razem wynosił całe okrzyki, a na ostatniej prostej miał tempo stumetrowe. Czas dobry.

Bieg 100 mtr. 1) Szejałch (Warsz.) 11.3, 2) Czys (Różdzeń — Szopieniec) 0 pierś, 3) Sikorski (Polonia) 0 pierś, 4) Trojanowski II (AZS War.) 0 2 mtr., 5) Pernak (AZS Poznań), 6) Miller (Katowice 06).

proceed do 90 mtr., uległ jednak Szejałchowi, który tym razem po starcie był ostatni i zwyciężył też na ostatnich metrach.

Rzut dyskiem: 1) Baran (AZS Poznań) 41.09; 2) Cejzik (Polonia) 42.3; 3) Górski (Polonia) 40.00; 4) Heljasz (Warta) 39.68 metrów; 5) Banaszek Śl. Kl. L. A.) 36.46; 6) Wiczorek 35.96. Cejzik do ostatniego rzutu był trzeci (38.14) za Baranem i Górskim, lecz gdy przed nim wysunął się Heljasz, zdołał ostatnim rzutem wysunąć się na drugie miejsce.

Rzut dyskiem oburącz: 1) Górski (Pol.) 74.42; 2) Baran (AZS Poz.) 71.20; 3) Heljasz (Warta) 70.48.

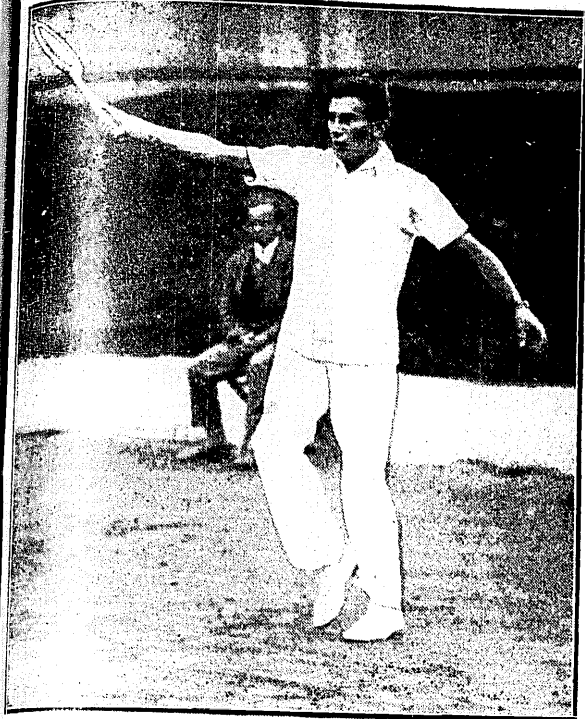
Sztafeta 4x400 mtr.: 1) Polonia (Cejzik, Nowakowski, Meyro, Maszewski) — 3:29.9; 2) AZS Warszawa (Weiss, Malanowski, Jaworski i Kostrzewski)

proceed do 90 mtr., uległ jednak Szejałchowi, który tym razem po starcie był ostatni i zwyciężył też na ostatnich metrach.

Rzut dyskiem: 1) Baran (AZS Poznań) 41.09; 2) Cejzik (Polonia) 42.3; 3) Górski (Polonia) 40.00; 4) Heljasz (Warta) 39.68 metrów; 5) Banaszek Śl. Kl. L. A.) 36.46; 6) Wiczorek 35.96. Cejzik do ostatniego rzutu był trzeci (38.14) za Baranem i Górskim, lecz gdy przed nim wysunął się Heljasz, zdołał ostatnim rzutem wysunąć się na drugie miejsce.

Rzut dyskiem oburącz: 1) Górski (Pol.) 74.42; 2) Baran (AZS Poz.) 71.20; 3) Heljasz (Warta) 70.48.

Sztafeta 4x400 mtr.: 1) Polonia (Cejzik, Nowakowski, Meyro, Maszewski)



WJĘSTI W POZNANIU

SOBOTA 6:4 (2:2).
NIEDZIELA 4:0 (1:0).

Temat: Ahr — Kövage, Fogl III —
Ahr (w niedzielę Borsanyi) Köves,
Köves: Kosztar, Auer, Wetzler, Spitz,
Zak: Harmat, Szabo.

Warta: Fontowicz — Śmiglak, Flic-
ak, Przykaczka, Kahoła, Szerko II
(Z. Szadnicki), Przybyśko, Rocho-
lewskiego wywołuje nieporozumienie w
obronie Węgrów, co przynosiło wyko-
rzystanie Węgrów. Wyrównanie pada
w ostatniej sekundzie nierozwój potęwy.
Szerko II, który Rochowicza strzela
niechlomicz obok wybiegającego bram-
karza.

Po zmianie stron Rochowicz zdobywa
prowadzenie, dobijając piłkę, wypusz-
czoną z rak przez bramkarza. Wyrów-

Za pomocą drożdży z Pragi, gdzie
swoje odbyły się zawody o puchar
Krośno-europ. zawodowców Sparta
T. E. (z wynikiem 2:0 dla Sparty),
uchwalili Węzrowi do Poznania na
mecze z Wartą. Spotkanie zło-
dziejów zawodowców węgier-
ski nie zawiodło oczekiwań. To, o
w 35 numerze pisaliśmy, że ho-
Warty zobaczy stuprocentowy
gill, spełniło się co do jęty. Tak
należało drużyna dawno w Polsce nie
i żyć należy, aby nasze li-
drużyny częściej sprzedały te-
zaczynają zaskarżać zespoły. Bo nie
najmniejszej wpatliwości, że War
wiele, b. wiele z tych dwóch, choć
stranach meczów wyniosła. Zresztą
sobotnia 4:6 — jest raczej
czystym dla Warty,

BEZNADZIE

Pole

Do jakiego stopnia mecz może zepsuć sędzia, mieliśmy okazowy tego przykład podczas ostatniego spotkania Pogoni z Polonią w Warszawie. To też w ustach każdego widza nie narzeczono na zawodę przez szkiełka szowinizmu klubowego mecz międzyimi musiał pozostawić naszym, którzy epiką i zorientować będzie w stanie dopiero kilka naprawdę dobrych i wartościowych sportowo zawodów.

Czy można odnieść miłe wrażenie, gdy tu po dłuższej utarcze słownej jeden widz zaczyna wymyslać drugiemu na dobre, tam w ruch puszcza się po prostu pięści, ówczesny jeden z znanych działaczy sportowych, specjalista od spraw sportu klubowego, a więc zdawałoby się wymagających subtelności i dobrego wychowania, wywołują swą

[illegible]

Na lewo tenisista rumuński Botez, w środku drużyna piłkarska U. T. E. (Budapeszt), na prawo mistrz Poznania, Marszewski.

MARSZEWSKI i JĘDRZEJOWSKA

[illegible]

Mistrzostwo Wielkopolski: sing.
pań, ćwierćfinały: Jurnianka – Bole-
sz 6:1, 2:6, 6:1; Cała Costea – Se-
pydżianka 6:1, 3:6, 6:3; Seydżianka – Ka-
mowska 6:2, 3:6, 6:2, 6:0; Jedrzewo-
wska – Geśslersłowa 6:2, 6:4; półfinały:
Cała Costea – Jurnianka 6:2, 6:3; 1.
sejdzianka – Seydżianka 6:1, 6:1;
sejdzianka – Cała Costea 6:0, 6:0;
gra pojedyncza panów, ćwierćfi-
nały: Mgrasiewski – Lisowski A. 6:2, 6:3;
Foerster – Stadtländer 6:3, 6:1; Bo-
tetz – Warmińska 6:3, 6:2; Lodi – Su-

Gra podwójna panów, dwierzędna: Marzewski, Łoth – Giedroń, Popławski 6:2, 6:3; dr. Forster, Stolarow – Janecz, Hersek (Rum.) 10:12, 6:2, 9:7; Jorain, Szczerbiński – Zamojski, Poel 6:2, 6:2; Warmiński, Tłoczyński – Berhardt, Słychński 6:2, 6:3; półfinał: Marzewski, Łoth – Forster, Stolarow 6:3, 1:5, 6:4; Warmiński, Tłoczyński – Jorain, Szczerbiński 6:3, 6:1; finał: Warmiński, Tłoczyński – Marzewski, Łoth 7:5, 10:8, 6:0 (1). Wykrył ten był największa niespodzianka turnieju, a osiągnięcie zresztą dzięki donacjom graze Tłoczyńskiego. Podwójna panów, dwierzędna: Lisowski, A. – Maciejewski, Żółkowski 6:1, 6:3; Warmiński – Boniecka, Jorain 6:2, 6:2; Jodczewicz, Stolarow – Szczerbiński 6:3, 6:0. Carr Cast-

WAT, CIELOZEMSKA 616, 616, CALA 063-1

PLYWACY WOJSKOWI **NA STARCIE MISTRZOSTW W WARSZAWIE**

W dniach 6 i 7 lipca odbyły się w siatko-
dromie przywacim PZP mistrzostwa
armii. Program ich ułożony był, po-
wiedzi, dość dziwnie, gdyż np. nie
przewidywał on ani jednej konkurencji
indywidualnej sportowej w sprincie,

W tym warunkach nasi dwaj młajsi przywacy wojskowi, Kunciewicz i Schreblmann nie mieli dla siebie pola do popisu, i ci dwaj sprinterzy podzieliли swe role w ten sposób, że pierwszy stanął do 400 m, drugi — do 1000 m. DOK I niewystąpił przystem Schreblmanna do 400 m, gdzie miał on duże szanse zwycięstwa, wobec czego nie umiżnisi jego wadki z Kunciewiczem.

Oprócz tych dwu mistrzów, zawodników o dużej klasie byli jeszcze Berdyski, któremu brakło tylko 2 sek. do rekordu polskiego. Inni reprezentowali klasę średnią, bądź bardzo niską. Należy więc było znaczną przewagę sił fizycznych nad techniką. Uosobieniem tej niezwykłej żywotności przy zupełnym przymyśleniu stylu był kap. Siedzi, z Brzeźnia n-B., który zrealizował wszystkie swoje rekordy, nie używając się wszystkim w oczy jako niezwykły materiał na pływaka sportowego. Wielu

LISTY

BEZNADZIEJNA WALKA DWU EX-MISTRZÓW

Pclonia pokonana w Warszawie przez Pogoń 1:0

Do jakiego stopnia mecz może zepsuć sędzia, mieliśmy okazowy tego przykład podczas ostatniego spotkania Pogoni z Polonią w Warszawie. To też w ustach każdego widza nie patrzącego na zawody przez szkiełka szwininemu klubowemu mecz niedzielny musiał pozostawić nieśmiała, którzy splunkać i zneutralizować będzie w stanie dopiero kilka naprawdę wielkich i wartościowych sportowo zawodów.

Czy można odnieść mile wyrażenie, gdy tu po dłuższej utarcze słownej jedyn widz zaczyna wymyślać drugiemu na dobre, tam w ruci puszcza się po prostu pieśń, ówczas jeden ze znanych działaczy sportowych, specjalista od spraw sportu kobiecego, a więc zdawałoby się wymagających subtelności i... dobrego wychowania, wypowiada swe złote myśli na temat gry w sposób, który zapewniłby nam dożywnia preszures honorowa w klubie andrusów... Brz, żm nie so robi na samo wspomnienie o atmosferze, w której ma wyrastać zdrowy duch i teżyżna naszej młodzieży! i

Jeśli do obrazka powyższego dodamy śnieg po plecach widzów zimny deszcz, rozmiękle, pełne oślizgłego błota i brudnych kaluż boisko, a wreszcie nędzę sportowa meczu, będziemy mieli pełnię atmosfery, w której w niedzielę dnia 7 lipca widzowie meczyli się w ciągu półtorej godziny na boisku Legii.

Rzecz prosta, że zwalanie winy w stu procentach na siedziwo p. Raettiga z Łodzi byłoby niesłuszne. Teren, zła gra obu drużyn, fatalne warunki atmosferyczne — wszystko to przyczyniło się niewątpliwie do przygotowania penty, wyrażonej w imieniu, niż uzasadnionem usunięciu Zahorskiego z boiska przy

Figure 1. The effect of the concentration of the solution on the adsorption of the dye.

wnoczesnem zaordynowaniu rzutu kar
go. Rzecz miała się w ten sposób, że
chwili gdy Zahorski chwycił piłkę,
atakował go w sposób najeźdźczy

Pogoń: Albański (Sobociński); Ma
rer, Fichtel; Hanke, Kuchar, Deuts
man; Słonecki, Zimmer. Bacz Mau
Szabakiewicz.

Polonia: Zahorski; Młuczynski, Bu-
now; Seichter, Leth i. Nowikow; Tym-
ski, Gumowski, Suchocki, Ałaszczyński,
Wróbel.

Cała wyższość i pogrom uwydatniła się w lepszej dyspozycji strzelalów napad, zwłaszcza jego lewoskrzydłowego Szabakiewicza, dla którego wyjątkowo zresztą stały Seichter na boisku wódni nie czystował. Pozostała czwórka jak zresztą cała drużyna z wyjątkiem już Kochura — stała nieruchomo.

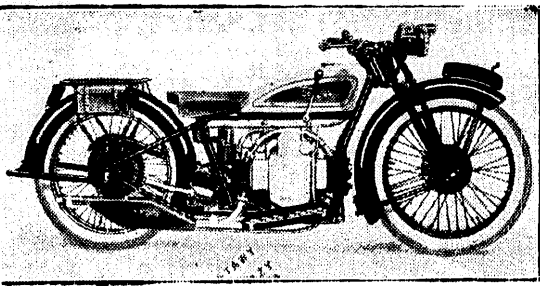
O ich legendach czasach świadczyły i dynamic kwadrans w pierwszą połowę gry, kiedy, nie można powiedzieć, bez szczęścia, łowiąc w ciągu kilkunastu uderzeń w ścianę Polonię piłkę trzykrotnie ze strzałów Szabłowski, Maiera i Zimmera. Incydent ten nie przesłonił jednakże kary ze strzałów przez Hankego z bramki.

СВЕТЛОТЪН ПЪТЪТ НА НАСЪНЪТЪТ, ЗАПЪНЪТЪТ



HAKOAH — POLONIA 1:0
Jung II walczy z obroną wiedźniczków.

Nowe modele na rok 1929/30



Douglas
NAJSŁYNNIEJSZE ANGIELSKIE MOTOCYKLE
 Salon Wystawowy i Biuro Sprzedaży
Towarzystwo „KOMISPOL” S. A.
 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16-18
 Telefon 28-71



NA TRASIE II-go BIEGU DOKOŁA POLSKI

Wrażenia z auta Komisji Objazdowej Biegu

po godzinie z naszą zapowiedzią, czekała specjalna komisja na objazd. Również auto „Przeglądu Sportowego” przyjechało i drży z niecierpliwości. Wreszcie dłoń wymiatająca, sympatycznie zwróciła z radością przytępie, słowem instrukcje wydane.

Niemalże tylko kapłan W.T.C. i inż. Szymczyka. Coś słomczy, po prostu, przyjechało, przejechało i wróciło. Podjechało wrócić do auta.

— No, ale nagadano mi pełne kalendarze.

Zadowolony. Śmieje się. Widać, że jest w formie. Skoczony z miejsca, jak podłoci. Wtem na skrajce Ordynackiej mignęły strażnicy. Jedną z nich nas przetrząsł ZPTK. Badał nas, świętego kłama Szary, pp. Szylinga, Stanisława i innych. Tu przed nami Kopernika na znak. Przed nami odbędzie się w dniu 12 sierpnia start II-go Biegu Dokoła Polski.

Staronę Kopernikowi powierza naszę szosę. Właśnie młodziścze marzenia. Właśnie im zimno obłożono o szanę wycieczki.

Rusza stad obita gromadą wolno, malarzynie, nie spiesząc się, kryjąc w łeb swego kolarskiego serca pękający zębami i ławę przed wielką odpowiedzialnością.

Wszak samolotem odważyli swe umięgi i siły, na chłodno przemysłowi.

Koszutski uległ wypadkowi w czasie biegu na Dynasach w Warszawie. Biegaczom udało się do niedzielnego zjazdu. Koszutski trenował na torze rowu, a nie na drodze. Na wysokości 100 m. banderę, koło izby jeźdźców. Koszutski nie widział nadjeżdżającego motocykla, nie skręcił na dół i przejechał drogę, padając. Dzięki przytomności umysłu i szczęściu, udało się uniknąć strasznej katastrofy. Nie przy wymiatając brzozy, nie wyrwał z widelców maszynę. Koszutski przedtem koło i rzucił o kilometr metrów. Koszutski zaś przejechał koło i rzucił o kilometr metrów. Następnie upadł, zdawałoby się niegroźnie, przybrał jednak bardzo smutną postać. W jednym z najlepszych polskich kolarzy skończyła się pęknięcie kości w rękę. Na szczęście nie jest ono zbyt poważne i istnieje wszelkie dane, że Koszutski za kilka tygodni będzie mógł go startować.

trudności trasy. Postanowili jechać. Za chwilę wjeżdżają na bary, z przestankami i zmęczeniem, by ubiegać się o tytuł mistrza mistrzów, superasa szosowców, króla polskich dróg.

Ale oto jesteśmy już za miastem. Stamtąd dużo jest przesady w rozpoznaniu trudności i twierdzeniu o szybkości myśli: nasz samochód wyprzedził mo-

rojenia o dobre parę kilometrów. Start właściwy biegu odbędzie się do piątku na 8-ym kilometrze, w miejscu, gdzie odjeżdża szosa (czy też jest ulica?) warszawska nabiera błyskawicy i polotu światowej kaski granitowej. Jaka szkoda, że tych dobrych zamierzeń starczyło tylko na dwa kilometry.

A dalej znowu idzie szosa zredona wąskimi obrotami chłopskich wozów na prawdziwe zagony, zgrzytająca ostrymi krawędziami, podana i nie polatana. Widać jednak, że jest to szosa, która wiet przez odpowiednie organy państwowe za normalny uważany być nie może. Wyrażnie świadczy o tym światła odcinki (16 — 19 kilometr asfaltowa

szosa), świadczy o tym wymownie postawione, nierozważne, odcienie cielska walców drogowych, postępujących od czasu do czasu na naszej marszrutce. Dopiero za Błoniem (29 km.) znikają zmarznięte na szarym tle szosy. Z małymi wyjątkami, aż do Łowicza mamy do czynienia z drogą świeżo szabrowaną, utrzymaną w doskonałym stanie.

Dał nam nie jest tak dobrze. Właściwie, że szosa na kiedys była dobra, chwalamy ma wspomnieć blyski świetnej przeszłości, ale posiada też i bardzo brzydkie kawałki, które siewarzą z niej słynną drogę eksperymentalną — ognioową próbę resorów samochodu.

— Będzie gorzej — pociesza nas stary bywalec tych stron, wyją szosowy wysokiej klasy, nasz pan życia i śmierci — kierowca wozu.

Rzeczywiście, było gorzej i to o wiele. Odcinek Główny — Łódź, a zwłaszcza jego druga część (Stryków—Zgierz — Łódź, 25 km.) jest tak zepsuty, że wymaga od zawodników jazdy naprawde rozróżniającej i ostrożnej. Razem z maszyną można kark złamać.

Łódź. Wjeżdża się nagle pomiędzy kłose parkany, dalej budynki i budynki, które powoli wyrastają w zwarte ściany kamienia i zamykają nas w szumnym wozie. Ulica prosta, jak strzał. Mógłbyś nie ruszać kierownicą ze Zgierza na Rzgów przez całe miasto przejechać!

Po przybyciu na etap, pierwsza rzecz — kolacja. A zaraz potem raport Czytelnikom.

— Pierwszy etap Warszawa — Łódź (145 km.) przebył. Pozostało do objazdu już „tylko” 1990 km!

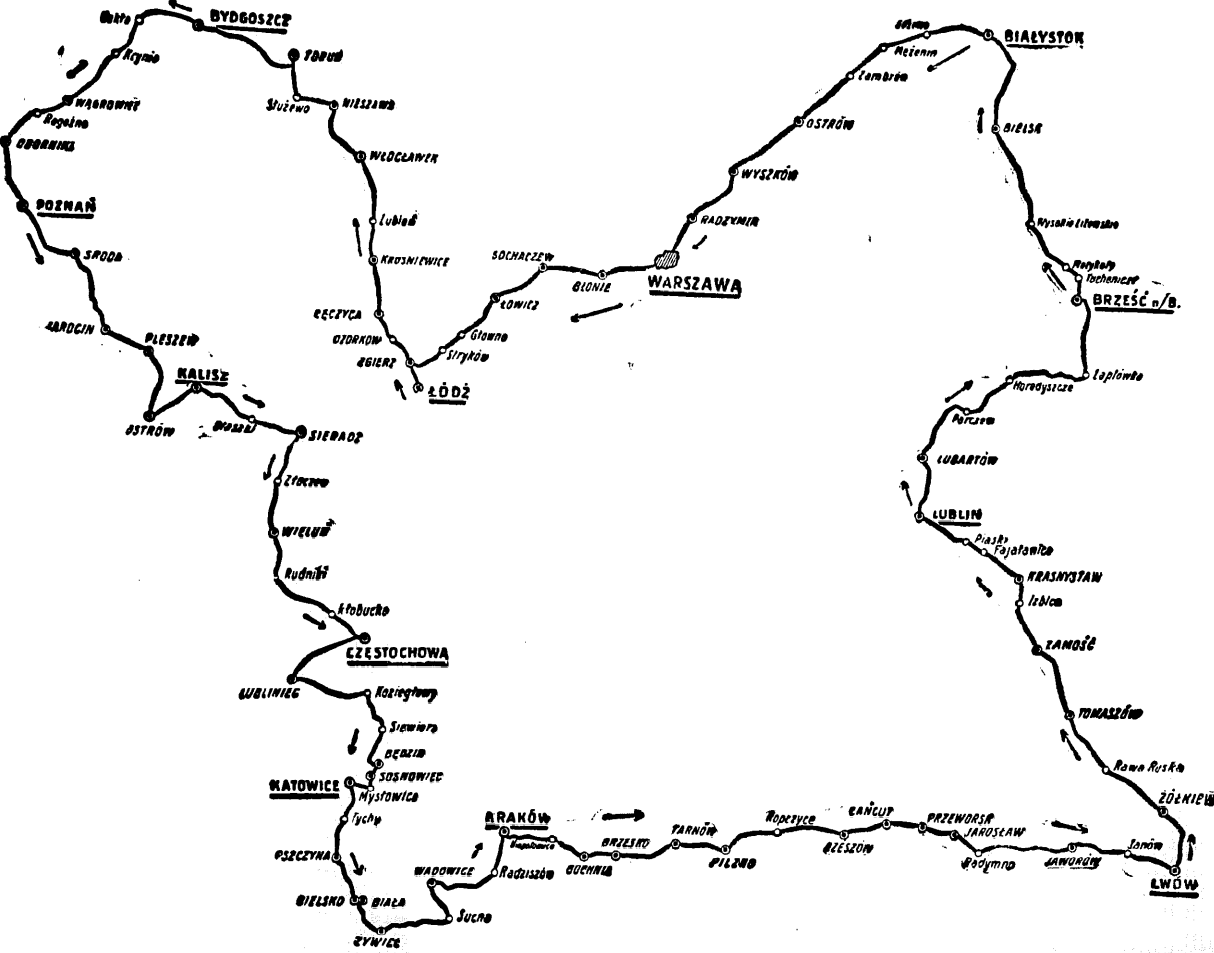
Robota poczeka do jutra. 12 godzin snu — to żelanym kapitał zdrowia.

J. E.

Szamota, po starcie w niedzielnych zawodach, udaje się do Paryża, aby zakontraktować do Warszawy 3 — 4 zawodników francuskich ze zwycięzcą Olimpiady amsterdamskiej Beaumondem na czele. Międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem asów francuskich od będą się przypuszczalnie 21 b. m.

Wielka nagroda Warszawy, na wzór ismiejących derby kolarskich Paryża, Berlina, Kopenhagi i t. d., na być rozgrywana corocznie. Zawody odbywałyby się o nagrodę honorową wartości 15.000 franków, celem przyciągnięcia gwiazd zagranicznych. Spodziewany jest start zwycięzców mistrzostw kolarskich świata w Zurichu i szeregu najlepszych światowych sprinterów europejskich. Pierwsze zawody tego rodzaju mają się odbyć dnia 1 września r. b.

Garley, ułanowany zawodnik w jeździe za prowadzeniem motocykla, od dłuższego czasu choruje na złośliwą gripę. W najbliższym czasie Garley wyjeżdża do jednej z miejscowości uzdrowiskowych na kurację.



RAID MOTOCYKLISTÓW MAŁOPOLSKICH

Raid Małopolskiego Klubu Motocyklistów, urządzony w dniach 28, 29 i 30 czerwca r. b. na przestrzeni Lwów — Łowicz — Lwów około 700 km., uwiłdł być pomyślnym sukcesem.

Dziś była pogoda, dopisywały zgłoszenia. Wyścigiem wypadła sroga organizacja, tak, że całość postawiona na uczestników jak najlepsze wrażenie. Zaczęło się przed południem, w godzinach 14.00, nie było łatwo. Ciężkie warunki terenowe, uwarunkowane w przyszłości zwich drógach województwa łowickiego, sroga wzniesienia górskie, liczne serpentyny, wymagały nie tylko dobrego przygotowania maszyn, ale też wielkiej sprawności i rutyny u kierowców, to też nie dziwnego, że na starcie nie było tylko 13-tn zawodników, ale z tego pierwszej jakości. Nie było to naturalna wszedłbyś do Łowicza, mistrza Lwowa Kustanowicza, L. Pawłowskiego, St. Zawadowskiego, W. Olszowskiego, Krasniewskiego.

Dawidowicza, Uścińskiego, Łuszczynskiego, Rudnickiego, Kartnickiego i Fichla.

Start nastąpił o 12.30, zawodników puszczano co dwie minuty. Pierwszy etap prowadził przez Przemyśl do Krosna, dokąd przybyło już tylko dwadzieścia maszyn, ponieważ Kustanowicz odpadł tuż za Janowem z powodu zerwania się połączenia przyłączonej do maszyny. Po przenocowaniu w Krosnie, wystartowano w sobotę rano do Krynicy, skąd po jednodniowym pobycie nastąpił powrót do Lwowa. Raid ukończyło 10-ciu zawodników, ponieważ Wołak i Dawidowicz z powodu pęknięcia opon pod Janowem nie doszli na czas do mety.

Cyrowo wyniki przedstawiały się następująco: Kat. 250 cm. J. Loteczniowa na Arielu, Kat. 350 cm. W. Krasniewski na FN, Kat. 550 cm. z doczepką R. Rudnicki na Arielu — 0 pkt. karnych.

Przy deklarowanej chylności kat. 350 cm. M. Olszowski na FN, 10 proc. 33,5 pkt.; kat. 500 cm. R. Łuszczynski na Arielu 10 proc. 33,5 pkt.; kat. 500 cm. F. Uściński na FN 5 proc. 17 pkt.; kat. 500 cm. L. Fichla na FN, 5 proc. 7 pkt.; kat. 550 cm. z przycz. L. Pawłowski na Arielu 20 proc. 67 pkt.; kat. 550 cm. z przycz. St. Kartnicki na Arielu, 20 proc. 67 pkt.; kat. 1200 cm. z przycz. St. Zawadowski na Harley'u 5 proc. 10,7 pkt.



Gevaert

PAPIERY BŁONY PŁYTY CHEMIKALIA Gevaert'a

tworzą doskonałą całość,
niezbędną dla każdego amatora
Do nabycia w składach
przyborów fotograficznych

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE D. O. K. IV

Dnia 2 i 3 b. m. odbyły się we Lwowie na boisku Czarnych zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo D. O. K. VI. Wyniki, w porównaniu z rokiem ubiegłym świadczą o postępie i o solidnej celowości pracy, prowadzonej na terenie korpusu lwowskiego w dziedzinie lekkoatletyki. Z pośród zawodników wysunęli się na pierwszy plan Łódzkiego, mający wszelkie warunki na wielobojowca, dalej Jaworek, Turak i Smakulski. Rekordzista polski w rzucie oszczepem nie był dysponowany, a zresztą brakowało mu też odpowiedniej konkurencji, to też dociegnął tylko do 53 mtr. Na uwagę zasługują również Błazyna, który bez najmniejszej techniki osiągnął w rzucie dyskiem 33,47 mtr.

Szczególne wyniki przedstawiały się następująco: 110 m. 1) Łódzki (53 pp.) 11,6. 2) Domaradzki (51 pp.) 11,6. 3) Ostrowski (6 p. lot.) 5,59 m. 1) Cwieciek (51 pp.) 2,67 m. 2) Przybyłko (49 pp.) 2,57. 3) Sadowski (49 pp.) 2,57. 4) Sadowski (49 pp.) 2,57. 5) Sadowski (49 pp.) 2,57. 6) Sadowski (49 pp.) 2,57. 7) Sadowski (49 pp.) 2,57. 8) Sadowski (49 pp.) 2,57. 9) Sadowski (49 pp.) 2,57. 10) Sadowski (49 pp.) 2,57. 11) Sadowski (49 pp.) 2,57. 12) Sadowski (49 pp.) 2,57. 13) Sadowski (49 pp.) 2,57. 14) Sadowski (49 pp.) 2,57. 15) Sadowski (49 pp.) 2,57. 16) Sadowski (49 pp.) 2,57. 17) Sadowski (49 pp.) 2,57. 18) Sadowski (49 pp.) 2,57. 19) Sadowski (49 pp.) 2,57. 20) Sadowski (49 pp.) 2,57. 21) Sadowski (49 pp.) 2,57. 22) Sadowski (49 pp.) 2,57. 23) Sadowski (49 pp.) 2,57. 24) Sadowski (49 pp.) 2,57. 25) Sadowski (49 pp.) 2,57. 26) Sadowski (49 pp.) 2,57. 27) Sadowski (49 pp.) 2,57. 28) Sadowski (49 pp.) 2,57. 29) Sadowski (49 pp.) 2,57. 30) Sadowski (49 pp.) 2,57. 31) Sadowski (49 pp.) 2,57. 32) Sadowski (49 pp.) 2,57. 33) Sadowski (49 pp.) 2,57. 34) Sadowski (49 pp.) 2,57. 35) Sadowski (49 pp.) 2,57. 36) Sadowski (49 pp.) 2,57. 37) Sadowski (49 pp.) 2,57. 38) Sadowski (49 pp.) 2,57. 39) Sadowski (49 pp.) 2,57. 40) Sadowski (49 pp.) 2,57. 41) Sadowski (49 pp.) 2,57. 42) Sadowski (49 pp.) 2,57. 43) Sadowski (49 pp.) 2,57. 44) Sadowski (49 pp.) 2,57. 45) Sadowski (49 pp.) 2,57. 46) Sadowski (49 pp.) 2,57. 47) Sadowski (49 pp.) 2,57. 48) Sadowski (49 pp.) 2,57. 49) Sadowski (49 pp.) 2,57. 50) Sadowski (49 pp.) 2,57. 51) Sadowski (49 pp.) 2,57. 52) Sadowski (49 pp.) 2,57. 53) Sadowski (49 pp.) 2,57. 54) Sadowski (49 pp.) 2,57. 55) Sadowski (49 pp.) 2,57. 56) Sadowski (49 pp.) 2,57. 57) Sadowski (49 pp.) 2,57. 58) Sadowski (49 pp.) 2,57. 59) Sadowski (49 pp.) 2,57. 60) Sadowski (49 pp.) 2,57. 61) Sadowski (49 pp.) 2,57. 62) Sadowski (49 pp.) 2,57. 63) Sadowski (49 pp.) 2,57. 64) Sadowski (49 pp.) 2,57. 65) Sadowski (49 pp.) 2,57. 66) Sadowski (49 pp.) 2,57. 67) Sadowski (49 pp.) 2,57. 68) Sadowski (49 pp.) 2,57. 69) Sadowski (49 pp.) 2,57. 70) Sadowski (49 pp.) 2,57. 71) Sadowski (49 pp.) 2,57. 72) Sadowski (49 pp.) 2,57. 73) Sadowski (49 pp.) 2,57. 74) Sadowski (49 pp.) 2,57. 75) Sadowski (49 pp.) 2,57. 76) Sadowski (49 pp.) 2,57. 77) Sadowski (49 pp.) 2,57. 78) Sadowski (49 pp.) 2,57. 79) Sadowski (49 pp.) 2,57. 80) Sadowski (49 pp.) 2,57. 81) Sadowski (49 pp.) 2,57. 82) Sadowski (49 pp.) 2,57. 83) Sadowski (49 pp.) 2,57. 84) Sadowski (49 pp.) 2,57. 85) Sadowski (49 pp.) 2,57. 86) Sadowski (49 pp.) 2,57. 87) Sadowski (49 pp.) 2,57. 88) Sadowski (49 pp.) 2,57. 89) Sadowski (49 pp.) 2,57. 90) Sadowski (49 pp.) 2,57. 91) Sadowski (49 pp.) 2,57. 92) Sadowski (49 pp.) 2,57. 93) Sadowski (49 pp.) 2,57. 94) Sadowski (49 pp.) 2,57. 95) Sadowski (49 pp.) 2,57. 96) Sadowski (49 pp.) 2,57. 97) Sadowski (49 pp.) 2,57. 98) Sadowski (49 pp.) 2,57. 99) Sadowski (49 pp.) 2,57. 100) Sadowski (49 pp.) 2,57. 101) Sadowski (49 pp.) 2,57. 102) Sadowski (49 pp.) 2,57. 103) Sadowski (49 pp.) 2,57. 104) Sadowski (49 pp.) 2,57. 105) Sadowski (49 pp.) 2,57. 106) Sadowski (49 pp.) 2,57. 107) Sadowski (49 pp.) 2,57. 108) Sadowski (49 pp.) 2,57. 109) Sadowski (49 pp.) 2,57. 110) Sadowski (49 pp.) 2,57. 111) Sadowski (49 pp.) 2,57. 112) Sadowski (49 pp.) 2,57. 113) Sadowski (49 pp.) 2,57. 114) Sadowski (49 pp.) 2,57. 115) Sadowski (49 pp.) 2,57. 116) Sadowski (49 pp.) 2,57. 117) Sadowski (49 pp.) 2,57. 118) Sadowski (49 pp.) 2,57. 119) Sadowski (49 pp.) 2,57. 120) Sadowski (49 pp.) 2,57. 121) Sadowski (49 pp.) 2,57. 122) Sadowski (49 pp.) 2,57. 123) Sadowski (49 pp.) 2,57. 124) Sadowski (49 pp.) 2,57. 125) Sadowski (49 pp.) 2,57. 126) Sadowski (49 pp.) 2,57. 127) Sadowski (49 pp.) 2,57. 128) Sadowski (49 pp.) 2,57. 129) Sadowski (49 pp.) 2,57. 130) Sadowski (49 pp.) 2,57. 131) Sadowski (49 pp.) 2,57. 132) Sadowski (49 pp.) 2,57. 133) Sadowski (49 pp.) 2,57. 134) Sadowski (49 pp.) 2,57. 135) Sadowski (49 pp.) 2,57. 136) Sadowski (49 pp.) 2,57. 137) Sadowski (49 pp.) 2,57. 138) Sadowski (49 pp.) 2,57. 139) Sadowski (49 pp.) 2,57. 140) Sadowski (49 pp.) 2,57. 141) Sadowski (49 pp.) 2,57. 142) Sadowski (49 pp.) 2,57. 143) Sadowski (49 pp.) 2,57. 144) Sadowski (49 pp.) 2,57. 145) Sadowski (49 pp.) 2,57. 146) Sadowski (49 pp.) 2,57. 147) Sadowski (49 pp.) 2,57. 148) Sadowski (49 pp.) 2,57. 149) Sadowski (49 pp.) 2,57. 150) Sadowski (49 pp.) 2,57. 151) Sadowski (49 pp.) 2,57. 152) Sadowski (49 pp.) 2,57. 153) Sadowski (49 pp.) 2,57. 154) Sadowski (49 pp.) 2,57. 155) Sadowski (49 pp.) 2,57. 156) Sadowski (49 pp.) 2,57. 157) Sadowski (49 pp.) 2,57. 158) Sadowski (49 pp.) 2,57. 159) Sadowski (49 pp.) 2,57. 160) Sadowski (49 pp.) 2,57. 161) Sadowski (49 pp.) 2,57. 162) Sadowski (49 pp.) 2,57. 163) Sadowski (49 pp.) 2,57. 164) Sadowski (49 pp.) 2,57. 165) Sadowski (49 pp.) 2,57. 166) Sadowski (49 pp.) 2,57. 167) Sadowski (49 pp.) 2,57. 168) Sadowski (49 pp.) 2,57. 169) Sadowski (49 pp.) 2,57. 170) Sadowski (49 pp.) 2,57. 171) Sadowski (49 pp.) 2,57. 172) Sadowski (49 pp.) 2,57. 173) Sadowski (49 pp.) 2,57. 174) Sadowski (49 pp.) 2,57. 175) Sadowski (49 pp.) 2,57. 176) Sadowski (49 pp.) 2,57. 177) Sadowski (49 pp.) 2,57. 178) Sadowski (49 pp.) 2,57. 179) Sadowski (49 pp.) 2,57. 180) Sadowski (49 pp.) 2,57. 181) Sadowski (49 pp.) 2,57. 182) Sadowski (49 pp.) 2,57. 183) Sadowski (49 pp.) 2,57. 184) Sadowski (49 pp.) 2,57. 185) Sadowski (49 pp.) 2,57. 186) Sadowski (49 pp.) 2,57. 187) Sadowski (49 pp.) 2,57. 188) Sadowski (49 pp.) 2,57. 189) Sadowski (49 pp.) 2,57. 190) Sadowski (49 pp.) 2,57. 191) Sadowski (49 pp.) 2,57. 192) Sadowski (49 pp.) 2,57. 193) Sadowski (49 pp.) 2,57. 194) Sadowski (49 pp.) 2,57. 195) Sadowski (49 pp.) 2,57. 196) Sadowski (49 pp.) 2,57. 197) Sadowski (49 pp.) 2,57. 198) Sadowski (49 pp.) 2,57. 199) Sadowski (49 pp.) 2,57. 200) Sadowski (49 pp.) 2,57. 201) Sadowski (49 pp.) 2,57. 202) Sadowski (49 pp.) 2,57. 203) Sadowski (49 pp.) 2,57. 204) Sadowski (49 pp.) 2,57. 205) Sadowski (49 pp.) 2,57. 206) Sadowski (49 pp.) 2,57. 207) Sadowski (49 pp.) 2,57. 208) Sadowski (49 pp.) 2,57. 209) Sadowski (49 pp.) 2,57. 210) Sadowski (49 pp.) 2,57. 211) Sadowski (49 pp.) 2,57. 212) Sadowski (49 pp.) 2,57. 213) Sadowski (49 pp.) 2,57. 214) Sadowski (49 pp.) 2,57. 215) Sadowski (49 pp.) 2,57. 216) Sadowski (49 pp.) 2,57. 217) Sadowski (49 pp.) 2,57. 218) Sadowski (49 pp.) 2,57. 219) Sadowski (49 pp.) 2,57. 220) Sadowski (49 pp.) 2,57. 221) Sadowski (49 pp.) 2,57. 222) Sadowski (49 pp.) 2,57. 223) Sadowski (49 pp.) 2,57. 224) Sadowski (49 pp.) 2,57. 225) Sadowski (49 pp.) 2,57. 226) Sadowski (49 pp.) 2,57. 227) Sadowski (49 pp.) 2,57. 228) Sadowski (49 pp.) 2,57. 229) Sadowski (49 pp.) 2,57. 230) Sadowski (49 pp.) 2,57. 231) Sadowski (49 pp.) 2,57. 232) Sadowski (49 pp.) 2,57. 233) Sadowski (49 pp.) 2,57. 234) Sadowski (49 pp.) 2,57. 235) Sadowski (49 pp.) 2,57. 236) Sadowski (49 pp.) 2,57. 237) Sadowski (49 pp.) 2,57. 238) Sadowski (49 pp.) 2,57. 239) Sadowski (49 pp.) 2,57. 240) Sadowski (49 pp.) 2,57. 241) Sadowski (49 pp.) 2,57. 242) Sadowski (49 pp.) 2,57. 243) Sadowski (49 pp.) 2,57. 244) Sadowski (49 pp.) 2,57. 245) Sadowski (49 pp.) 2,57. 246) Sadowski (49 pp.) 2,57. 247) Sadowski (49 pp.) 2,57. 248) Sadowski (49 pp.) 2,57. 249) Sadowski (49 pp.) 2,57. 250) Sadowski (49 pp.) 2,57. 251) Sadowski (49 pp.) 2,57. 252) Sadowski (49 pp.) 2,57. 253) Sadowski (49 pp.) 2,57. 254) Sadowski (49 pp.) 2,57. 255) Sadowski (49 pp.) 2,57. 256) Sadowski (49 pp.) 2,57. 257) Sadowski (49 pp.) 2,57. 258) Sadowski (49 pp.) 2,57. 259) Sadowski (49 pp.) 2,57. 260) Sadowski (49 pp.) 2,57. 261) Sadowski (49 pp.) 2,57. 262) Sadowski (49 pp.) 2,57. 263) Sadowski (49 pp.) 2,57. 264) Sadowski (49 pp.) 2,57. 265) Sadowski (49 pp.) 2,57. 266) Sadowski (49 pp.) 2,57. 267) Sadowski (49 pp.) 2,57. 268) Sadowski (49 pp.) 2,57. 269) Sadowski (49 pp.) 2,57. 270) Sadowski (49 pp.) 2,57. 271) Sadowski (49 pp.) 2,57. 272) Sadowski (49 pp.) 2,57. 273) Sadowski (49 pp.) 2,57. 274) Sadowski (49 pp.) 2,57. 275) Sadowski (49 pp.) 2,57. 276) Sadowski (49 pp.) 2,57. 277) Sadowski (49 pp.) 2,57. 278) Sadowski (49 pp.) 2,57. 279) Sadowski (49 pp.) 2,57. 280) Sadowski (49 pp.) 2,57. 281) Sadowski (49 pp.) 2,57. 282) Sadowski (49 pp.) 2,57. 283) Sadowski (49 pp.) 2,57. 284) Sadowski (49 pp.) 2,57. 285) Sadowski (49 pp.) 2,57. 286) Sadowski (49 pp.) 2,57. 287) Sadowski (49 pp.) 2,57. 288) Sadowski (49 pp.) 2,57. 289) Sadowski (49 pp.) 2,57. 290) Sadowski (49 pp.) 2,57. 291) Sadowski (49 pp.) 2,57. 292) Sadowski (49 pp.) 2,57. 293) Sadowski (49 pp.) 2,57. 294) Sadowski (49 pp.) 2,57. 295) Sadowski (49 pp.) 2,57. 296) Sadowski (49 pp.) 2,57. 297) Sadowski (49 pp.) 2,57. 298) Sadowski (49 pp.) 2,57. 299) Sadowski (49 pp.) 2,57. 300) Sadowski (49 pp.) 2,57. 301) Sadowski (49 pp.) 2,57. 302) Sadowski (49 pp.) 2,57. 303) Sadowski (49 pp.) 2,57. 304) Sadowski (49 pp.) 2,57. 305) Sadowski (49 pp.) 2,57. 306) Sadowski (49 pp.) 2,57. 307) Sadowski (49 pp.) 2,57. 308) Sadowski (49 pp.) 2,57. 309) Sadowski (49 pp.) 2,57. 310) Sadowski (49 pp.) 2,57. 311) Sadowski (49 pp.) 2,57. 312) Sadowski (49 pp.) 2,57. 313) Sadowski (49 pp.) 2,57. 314) Sadowski (49 pp.) 2,57. 315) Sadowski (49 pp.) 2,57. 316) Sadowski (49 pp.) 2,57. 317) Sadowski (49 pp.) 2,57. 318) Sadowski (49 pp.) 2,57. 319) Sadowski (49 pp.) 2,57. 320) Sadowski (49 pp.) 2,57. 321) Sadowski (49 pp.) 2,57. 322) Sadowski (49 pp.) 2,57. 323) Sadowski (49 pp.) 2,57. 324) Sadowski (49 pp.) 2,57. 325) Sadowski (49 pp.) 2,57. 326) Sadowski (49 pp.) 2,57. 327) Sadowski (49 pp.) 2,57. 328) Sadowski (49 pp.) 2,57. 329) Sadowski (49 pp.) 2,57. 330) Sadowski (49 pp.) 2,57. 331) Sadowski (49 pp.) 2,57. 332) Sadowski (49 pp.) 2,57. 333) Sadowski (49 pp.) 2,57. 334) Sadowski (49 pp.) 2,57. 335) Sadowski (49 pp.) 2,57. 336) Sadowski (49 pp.) 2,57. 337) Sadowski (49 pp.) 2,57. 338) Sadowski (49 pp.) 2,57. 339) Sadowski (49 pp.) 2,57. 340) Sadowski (49 pp.) 2,57. 341) Sadowski (49 pp.) 2,57. 342) Sadowski (49 pp.) 2,57. 343) Sadowski (49 pp.) 2,57. 344) Sadowski (49 pp.) 2,57. 345) Sadowski (49 pp.) 2,57. 346) Sadowski (49 pp.) 2,57. 347) Sadowski (49 pp.) 2,57. 348) Sadowski (49 pp.) 2,57. 349) Sadowski (49 pp.) 2,57. 350) Sadowski (49 pp.) 2,57. 351) Sadowski (49 pp.) 2,57. 352) Sadowski (49 pp.) 2,57. 353) Sadowski (49 pp.) 2,57. 354) Sadowski (49 pp.) 2,57. 355) Sadowski (49 pp.) 2,57. 356) Sadowski (49 pp.) 2,57. 357) Sadowski (49 pp.) 2,57. 358) Sadowski (49 pp.) 2,57. 359) Sadowski (49 pp.) 2,57. 360) Sadowski (49 pp.) 2,57. 361) Sadowski (49 pp.) 2,57. 362) Sadowski (49 pp.) 2,57. 363) Sadowski (49 pp.) 2,57. 364) Sadowski (49 pp.) 2,57. 365) Sadowski (49 pp.) 2,57. 366) Sadowski (49 pp.) 2,57. 367) Sadowski (49 pp.) 2,57. 368) Sadowski (49 pp.) 2,57. 369) Sadowski (49 pp.) 2,57. 370) Sadowski (49 pp.) 2,57. 371) Sadowski (49 pp.) 2,57. 372) Sadowski (49 pp.) 2,57. 373) Sadowski (49 pp.) 2,57. 374) Sadowski (49 pp.) 2,57. 375) Sadowski (49 pp.) 2,57. 376) Sadowski (49 pp.) 2,57. 377) Sadowski (49 pp.) 2,57. 378) Sadowski (49 pp.) 2,57. 379) Sadowski (49 pp.) 2,57. 380) Sadowski (49 pp.) 2,57. 381) Sadowski (49 pp.) 2,57. 382) Sadowski (49 pp.) 2,57. 383) Sadowski (49 pp.) 2,57. 384) Sadowski (49 pp.) 2,57. 385) Sadowski (49 pp.) 2,57. 386) Sadowski (49 pp.) 2,57. 387) Sadowski (49 pp.) 2,57. 388) Sadowski (49 pp.) 2,57. 389) Sadowski (49 pp.) 2,57. 390) Sadowski (49 pp.) 2,57. 391) Sadowski (49 pp.) 2,57. 392) Sadowski (49 pp.) 2,57. 393) Sadowski (49 pp.) 2,57. 394) Sadowski (49 pp.) 2,57. 395) Sadowski (49 pp.) 2,57. 396) Sadowski (49 pp.) 2,57. 397) Sadowski (49 pp.) 2,57. 398) Sadowski (49 pp.) 2,57. 399) Sadowski (49 pp.) 2,57. 400) Sadowski (49 pp.) 2,57. 401) Sadowski (49 pp.) 2,57. 402) Sadowski (49 pp.) 2,57. 403) Sadowski (49 pp.) 2,57. 404) Sadowski (49 pp.) 2,57. 405) Sadowski (49 pp.) 2,57. 406) Sadowski (49 pp.) 2,57. 407) Sadowski (49 pp.) 2,57. 408) Sadowski (49 pp.) 2,57. 409) Sadowski (49 pp.) 2,57. 410) Sadowski (49 pp.) 2,57. 411) Sadowski (49 pp.) 2,57. 412) Sadowski (49 pp.) 2,57. 413) Sadowski (49 pp.) 2,57. 414) Sadowski (49 pp.) 2,57. 415) Sadowski (49 pp.) 2,57. 416) Sadowski (49 pp.) 2,57. 417) Sadowski (49 pp.) 2,57. 418) Sadowski (49 pp.) 2,

OSTATNIE DNI TURNIEJU W WIMBLEDONIE

Sensacyjne zwycięstwa Collinsa i Gregoryego oraz Allisona i Van Ryna w dublach

FRANCUZI COCHET i BOROTRA

oraz

AMERYKANKI WILLS i JACOBS

wchodzą do finału gier pojedynczych



KEHRLING i AUSTIN

spotkali się w ćwierćfinale Wimbledonu po raz trzeci już w tym roku. Tym razem Anglik wziął rewanż na Węgrze za dwie poprzednie porażki.

Ostatnie dni turnieju w Wimbledonie dostarczyły nowej porcji sensacyjnych wyników.

Do półfinałów gry podwójnej panów weszli mianowicie aż trzy pary amerykańskie i jedna angielska, eliminując uprzednio dwa najlepsze double francuskie. Specjalnie porażka zeszłorocznych zwycięzców, Cochet i Brugnona, zadana im przez młodzieńców wankesów Allisona i Van Ryna (7:5, 8:6, 3:6, 8:6) jest sensacją dnia.

Sensacja ta wszakże została „zdublowana” już dnia następnego, gdy zwycięzców dwu muszkieterów rozprawił się w sposób niemiernie zdecydowany z własnymi nauczycielami, bijąc Huntera i Tildena w trzech setach.

Jako druga para do finału weszli dwaj Angliści Collins i Gregory, po ciężkiej walce z Lottem i Hennessyem 4:6, 7:5, 6:1, 4:6, 7:5.

Tak więc o pierwszeństwo walczyć będą dwa double, reprezentujące zupełnie odmienny styl i krańcowo różny wiek.

Francuzi powetowali sobie niepowodzenia gry podwójnej w singlach i „gładko” weszli do finału. Borotra pokonał Austina

6:1, 10:8, 5:7, 6:1, a Cochet — Tildena 6:4, 6:1, 7:5.

Z powyższych wyników można wyciągnąć ogólny wniosek, że okres świetności Tildena minął jednak bezpowrotnie. A wszak w Wimbledonie brak było jeszcze Lacoste'a, który pokonał „Big Billa” i Borotra i Cochet.

Gra pojedyncza pań wyloniła do finału dwie amerykanki: Wills, która pokonała Goldsack i Jacobsen po wyeliminowaniu Riddley.

Do finału gier podwójnych pań weszły Angielki Correll i Shepherd, bijąc Ryan i Nuthall. W grze mieszanej Cochet i Bennett zwyciężyli Samesa i Colver, a Borotra i Bouman ulegli parze afrykańskiej Farquharson, Heine.

Wyniki wimbledońskie są bardzo niepomysłne dla Niemców, którzy za parę dni stana do walki z Anglikami o Puchar Davisa. Aczkolwiek mecz odbędzie się w Berlinie na kortach ziemnych, podczas gdy w Wimbledonie grało na trawie, szanse przemawiają za zwycięstwem Anglii.

Świetna para Gregory, Collins, powinna łatwo pokonać Moldenhauera i Prena, a trudno sądzić, by Austin i Gregory nie zdobyli chociaż dwu dalszych punktów.

Sparta została wyeliminowana z pucharu Europy, mimo, że pokonała na swym boisku Ujpesti 2:0. Zwycięstwo to nie zdołało zrównoważyć klaski 1:6, poniesionej w pierwszym spotkaniu z

Węgrami, którzy, dzięki lepszemu stosunkowi bramek, wchodzą do dalszych gier. Na meczu tym sędzia usunął z boiska słynnego obrońcę Ujpesti, znanego publiczności polskiej — Vogla.



BRUNET i JOLLY

najlepsza na świecie para łyżwiarzy, w jeździe figurowej, połączyła się w zlem małżeńskim. Na fotografii widzimy ich w strojach ślubnych.

U NAJWSZECHSTRONNIEJSZEGO LEKKOATLETY EUROPY ŚRODKOWEJ

Rozmowa ze światnym wielobojowcem Austrii Ludwikiem Wesselym



JEAN BOROTRA

Karol Koželuh, zawodowy mistrz świata, został zaangażowany na trenera drużyny tenisowej Ameryki, która stanie do walki ze zwycięzcą meczu Niemcy — Anglia o puchar Davisa. Koželuh wyjechał już do Berlina, gdzie będzie obserwował powyższy mecz i zapozna się z właściwościami gry przy sztych przeciwników swoich pupków. W zależności od obserwacji tych, zostanie też zapewne ustalony skład zespołu tenisowego Ameryki.

Chcę poinformować Czytelników „Przeglądu Sportowego” o niezwykłej karierze, zdobywcy siódmego miejsca na Olimpiadzie, Ludwika Wessely, postanowiłem udać się na boisko Wiener Athletiksport-klub, gdzie najłatwiej można „złapać” Wesselyego. W szeregu trenujących zawodników poznałem od razu barczystego i świetnie zbudowanego wiedeńczyka. Po wyjaśnieniu celu mojej wizyty, Wessely z uśmiechem grzecznością zaprasza mnie na trybunę, gdzie rozpoczyna opowiadanie o wielkich dniach w swojej karierze sportowej.

— Jak wielu innych sportowców rozpocząłem i ja od kopania piłki: było to w czternastym roku życia. Grałem w szeregu drużyn szkolnej WAC. W trzy lata później zajmuję na przemian stanowisko obrońcy i pr. skrzydła w lewej drużynie. Lata 1920, 1. 2 były walką pomiędzy trenerem lekkoatletycznym p. Mangiem i kierownikiem s. p. p. Wallhauserem.

Z nieprzyjemnej sytuacji wyratował mnie nieszczęśliwy wypadek gracza Admiry Neullingera, którego tragiczna

śmierć zadechywała o definitywnym zerwaniu z piłką nożną.

Po solidnie przeprowadzonym treningu uzyskuje już w następnym roku (1924) pierwsze zwycięstwo w 10-boju o mistrzostwo Austrii. Rok 1925, i tym razem pierwsze miejsce przypada mi w 10-boju. Holduję stałe zasadzie równości i staram się rozłożyć trening tak, aby wszystkie konkurencje, wchodzące w skład wieloboju były równomiernie uprawiane. Jakkolwiek wykonuję dużo zdolności do biegów przez płotki, skoku w dal, ani na chwilę nie odstępuję od mojej zasady. W roku 1926 biorę udział w t. zw. „Deutsche Kampfspiele” w Kolonii, gdzie startowałem w 10-boju, zajmując drugie miejsce za świetnym zawodnikiem niemieckim Holzem.

W następnym roku jestem zmuszony do przerwania treningów z powodu naderniania mięśni.

W rezygnacji umożliwiło to uzyskanie pierwszego miejsca w 10-cioboju Beckowi.

Rok 1927-8, to czas intensywnej pracy przygotowawczej do walek batalii Narodów na biegnie olimpijskiej w Amsterdamie. Pod okiem trenera Manga trenuję pilnie na sali, a z nastaniem wiosny na boisku. Pierwszy dzień igryszek przeszedł nieźle, gdyż na 44 starujących, zajmuję szóste miejsce. Następnego dnia okazało się dla mnie dniem fatalnym. Ciągłe padający deszcz i stosunkowo niska temperatura (+11 st.) działają zabójczo na mój organizm. I tak np. dwa dni przedtem biegałem 110 m. w 15,2 sek., a w decydującej dla mnie walce wyciągnąłem zaledwie 15,8 sek. Nielepiej poszło mi w oszczepie. W przeciwnieństwie do mnie, przedstawiciele północy czuli się doskonale. Wskutek tego musiłem się pogodzić z siódmym miejscem za Szwedem Janssonem, od którego dzieliło mnie zaledwie 7 pkt. Ogólnie spostrzegano się w Austrii, że zajęcie trzeciego albo czwartego miejsca.

— Jakie wrażenia odniósł pan w Amsterdamie i jakie jest pańskie zdanie o lekkiej atletyce polskiej? — przerywam mojemu interlokutorowi.

— Amsterdam zrobił na mnie kolosalne wrażenie. Niestety, wśród tak wielkiej ilości zawodników, nie zwróciłem specjalnej uwagi na waszych atletoch; nawet Cejzika znam tylko z widzenia przy starcie. Zdziwiła mnie swoja pewność i wiara we własne siły p. Halina Konopacka, która mimo silnej konkurencji, porafiła uzyskać pierwsze miejsce w rzucie dyskiem. Świetne były wyczyny zwycięzców w skokach o tyczce i czas fenomenalnego Anglika Schmitta na 110 metrów przez płotki 14,6!

W dwa tygodnie po starcie amsterdamskim uzyskuje ponownie tytuł mistrza dziesięcioboju Austrii. Jakkolwiek prasa wiedeńska wówczas przepowiadała walkę moją z Beckiem jako walkę równych przeciwników, to jednak rzeczywistość zadła kłam tym przepowiedniom. Okrążyłem 1000 punktów, dzieląc mnie od mojego współzawodnika, a z wyników na wyróżnienie zasługują skok w dal 706 m., i 110 m. płotki 15,2, a więc lepsze niż w Amsterdamie. W roku bieżącym miałem pojechać do Anglii, lecz z powodu naderwanego ścięgna marzenia o występie w Londynie zostały zniweczone. Jak więc Pan widzi rozpoczynam teraz dopiero intensywny trening przygotowawczy do ogólnych mistrzostw Austrii (14, 15, 16 lipca) i dziesięcioboju (28 sierpnia).

O ile mnie pamięć nie myli — przerywam — był Pan już kiedyś zaproszony do Polski?

Było to w roku 1925, zostałem wtedy zaproszony do Krakowa nie mogłem jednak startować z powodu choroby. Chętnieby pojechał do Polski, celem zniwierzania się z waszymi zawodnikami, których pragnę poznać, zwłaszcza Cejzika. Dysponuję

jednak tylko dwoma terminami, a to: od 1—14 sierpnia albo po 22 tegoż miesiąca. Temi terminami rozporządzam i stać do dyspozycji PZLA.

Czy częste starty nie kolidują z Pańską pracą zawodową?

Pod tym względem jestem zupełnie w porządku, jestem bowiem urzędnikiem fabryki. Mój szef dr. T. Schmidt doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia moich występów na terenie międzynarodowym, w konsekwencji czego otrzymuję każdorazowo urlopy.

Jakie są Pańskie zamiary na przyszłość? — zadaje ostatnie pytanie.

Jak już wspominałem, przygotowanie się do mistrzostw austriackich, W tym przede solidny trening na sali który będzie początkiem przygotowań do ogólnoniemieckich zawodów Rzeszy we Wrocławiu w roku 1930. Potem praca przygotowawcza do walki o prymat w sporcie pomiędzy Europą i Ameryką w Los Angeles. Z satysfakcją ściskam dłoń i żegnam znakomitego sportowca.



HENRY COCHET

Mecz Anglia — Niemcy, jako pierwszy europejskiej gier o puchar Davisa odbędzie się w Berlinie w dniach 12—14 lipca. Niemcy wystawia do spotkania Landmanna i Moldenhauera, a do Anglii Prena i Kleinschreier. Przeciwnikami będą Gregory i Austin w singlach oraz Gregory i Collins w grze podwójnej.

Mimo pozornej ostatnio lepszej formy graczy angielskich, wynika z poprzednich spotkań nie można zgóry przesądzić

W plecaku turysty

czy w torbie podróży powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

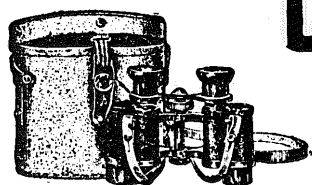
która nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a przytem naprawdę dobrze smakuje

SKŁAD PIŁKARZY CZECHOSŁOWACKICH na mecz z Polską

Czeski Związek Piłkarski wyznaczył skład reprezentacji na mecz z Polską w dniu 4 sierpnia w Poznaniu. Skład drużyny czeskiej jest najsilniejszy, jakim w ogóle w chwili obecnej rozporządza amatorzy czeskiej Drużyna składa się w większości z graczy Bratysławy — tegorocznych mistrzów Słowacji. Jak wiadomo, zeszłoroczną sławę zwyciężył niedawno sława angielska drużyna Newcastle United.

Skład drużyny jest następujący: bramka Kardos (Bratysława), obrońca Čulík (Bratysława), Novák (Slavia), pomocnicy Schillinger (DFC), Štefl (DFC), Těger (Bratysława), ataki: Šerák (Bratysława), Bulla (Bratysława), Mulla (Liberec), Veselý (Prostejov), Uher (Bratysława). Drużyna w tym składzie rozegrała szereg meczów treningowych. Wśród wymienionych graczy można wymienić w Polsce, jak Nowak, dr. Schillinger, Štefl, Bulla i h. zawodowców, graczy Sparty — Veselý.

Jak widzimy, nasi sąsiadzi pragną intensywnie i dokładać wiele starań, aby ze spotkania wyjść zwycięsko.



LORNETKI

SPORTOWE,
POLOWE,
TEATRALNE,
w dużym wyborze
POLECA

MAGAZYN OPTYCZNO-TECHNICZNY
G. GERLACH — WARSZAWA
OSSOLINSKICH 4.

III-ci ROCZNIK narciarski P. Z. N-u

Rocznik narciarski tom III — poświęcony jest dziesięcioleciu Polskiego Związku Narciarskiego (P. Z. N. założono 26 grudnia 1919 r.) oraz opisowi i sprawozdaniu z odbytych w Zakopanem międzynarodowych zawodów narciarskich P. Z. N. Nowa książka P. Z. N-u jest wydana pięknie, drukowana na doskonałym papierze. Rocznik zdobi cały szereg wyraźnych, doskonałych fotografii z zawodów o mistrzostwo Europy. Okładkę książki zdobi gustowna, barwna odbitka atłasza tegorocznych zawodów międzynarodowych. Nowy rocznik będzie miłą pamiątką nie tylko dla zawodników którzy startowali w mistrzostwach Europy, oraz organizatorów tej wielkiej imprezy, lecz i dla szerokiego rzeszy czynnych i biernych „wyznawców nart”, którzy znajdą w nim cały szereg ciekawych wspomnień i pamiątek.

Rocznik — przeznaczony dla wszystkich narciarzy, należących do P.Z.N., wszystkim zawodnikom polskim i zagranicznym, którzy brali udział czynny w zawodach o mistrzostwo Europy, oraz reprezentantom prasy zagranicznej, krajowej i osobom z komitetu zawodów.

PIŁKI, PANTOFLE,
KOSZULE, SPODNIE,
SUKIENKI, PUŁOWERY

BRACIA JABŁKOWSCY

BRACKA 25

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński.

Wydawca i druk: „PRASA POLSKA”. Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39. Tel. 93-10.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.